Nr. 53. Środa, 5 Marca 1919. Rok 109.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

**Prenumerata miejscowa:**

| | |
|---|---|
| rocznie | 60·— K |
| półrocznie | 30·— „ |
| ćwierćrocznie | 15·— „ |
| miesięcznie | 5·— „ |

**Prenumerata zamiejscowa:**

| | |
|---|---|
| rocznie | 72·— K |
| półrocznie | 36·— „ |
| ćwierćrocznie | 18·— „ |
| miesięcznie | 6·— „ |

**„Przewodnik naukowy i literacki“,** dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pan Referent Wydziału administracyjnego Komisyi Rządzącej zamianował radców rachunkowych: Karola Gracke i Dyonizego Sterzyńskiego, starszymi radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym Namiestnictwa; a rewidentów rachunkowych: Leona Grotego, Władysława Nalepę, Kazimierza Stojałowskiego i Maksymiliana Skulskiego, radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym Namiestnictwa.

Namiestnictwo zamianowało oficyałów rachunkowych: Augusta Romańskiego, Józefa Friedla, Aleksandra Hoszowskiego, Ferdynanda Fugla i Franciszka Dąbrowskiego, rewidentami rachunkowymi w departamencie rachunkowym Namiestnictwa.

*Lwów 4 marca 1919.*

# Sejm walny.

Czcigodny prof. Balcer wytknął sobie jako zadanie chwili, czuwać nad tem, by emblematy i nomenklatura państwowości polskiej w nowopowstającej Rzeczypospolitej dały świadectwo naszemu dla czcigodnej przeszłości szacunkowi. Nie może to uwłaczać demokratycznemu duchowi epoki. Wszakże Anglia z pewnością demokratycznym u siebie urządzeniom nie stawia przeszkód, a mimo tego, jakże zazdrośnie czuwa nad zachowaniem puścizny przodków w znakach i nazwach tradycyą nświęconych. Tą samą szlachetną troską kierując się, Prof. Balzer wystąpił przeciw odjęciu korony Orłu polskiemu, kruszył kopię o zachowanie „złotego“ i „grosza“, (w czem Sejm już poszedł za jego głosem), obecnie zaś w *Kuryerze Lwowskim* domaga się, by restytuowano nazwę „Sejmu walnego“. My wypisując w tytule „Sejm Polski“ daliśmy jedynie wyraz tej radości, jaka przejęła serca, gdy Polska doczekała się nakoniec swego własnego, polskiego Sejmu. W zupełności jednak uznając racye wytoczone przez Orof. Balcera, nazwę tę zmieniamy w myśl jego wywodów. Zapewne uczynią to inne także pisma i na łamach prasy w miejsce różnych dotychczas wprowadzonych określeń (Sejm ustawodawczy, konstytucyjny. narodowy i t. d.) pojawi się jedno wspólne, na wielkiej naszej przeszłości oparte określenie „Sejm walny.

**Warszawa,** 28 lutego.

*(Sesyi I. posiedzenie ósme).*

Posiedzenie Sejmu dnia 28 lutego rozpoczęło się o godzinie 5 po południu. Po udzieleniu urlopu kilku posłom, odczytano

### interpelacye

p. Rączkowskiego i Daszyńskiego i tow. w sprawie wydania przez krakowskie dowództwo generalne zakazu rozmów telefonicznych między Krakowem i Warszawą; p. Niedziałkowskiego w sprawie tworzenia się przy wojsku polskiem rossyjskich oddziałów partyzanckich i kilka innych interpelacyj.

Następnie odczytano

### wnioski

p. Kotuli w sprawie budowy linii kolejowej z Przemyśla przez Dubiecko do Krosna; p. ks. Dziennickiego w sprawie reform agrarnych, zmierzających do poprawy bytu małorolnych i bezrolnych; ks. Starkiewicza w sprawie przyznania prawa pierwszeństwa przy otrzymaniu ziemi dóbr majorackich, państwowych i poduchownych dla służby dworskiej, inwalidów wojskowych, pracowników rolnych, którzy dziś nie mają pracy i roli i dla kilkomorgowych rolników najbliższych sąsiadów; p. Kucharczyka w sprawie przekazania niektórych budynków mieszkalnych w majątkach majorackich, państwowych, poduchownych i donacyjnych na cele oświatowe; p. Łaskudy w sprawie kolei z Bochni do Tymbarka.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Halpern oświadczył, że

### ortodoksyjna ludność żydowska

nie solidaryzuje się z wczorajszymi wywodami p. Pryłuckiego (huczne brawa) i z jego pożałowania godnem wystąpieniem w tej Izbie.

Izba przystąpiła do porządku dziennego: pod obrady dostał się w drugiem czytaniu

### projekt ustawy w sprawie wydawania drzewa budulcowego do odbudowy

zniszczonych gospodarstw.

Referent większości komisyi p. Starkiewicz motywował konieczność uchwalenia ustawy i oświadczył, że w komisyi starły się dwa poglądy. Jeden żądał odbudowy zniszczonych domów przez Państwo, drugi zaś stanął na stanowisku, że ciężar odbudowy musi być włożony na barki samopomocy społecznej, a Państwo miałoby przyjąć na siebie obowiązek udzielania pomocy w poradzie technicznej a nie finansowej. Wyrazicielem drugiego poglądu był przedstawiciel Rządu.

Na posiedzeniu komisyi przyjęto do art. I. ustawy poprawkę Wiceministra skarbu, następującego brzmienia: „aby (obok drzewa wydawanego na odbudowę wsi miast i miasteczek na rachunek Skarbu Państwa) wydawane też było drzewo na warunkach szczególnie ulgowych“. Poprawka ta łączy samopomoc ludności z pomocą Rządu.

P. Bryl domaga się skreślenia słów: „na warunkach szczególnie ulgowych“, motywując swą poprawkę tem, że dotąd odbudowano zaledwie 30 prc. zniszczonych budynków, reszta zaś o własnych środkach odbudować się nie może. Państwo zatem winno tu przyjść z pomocą tak, jak się to dzieje we Francyi i Belgii.

P. Minister rolnictwa Janicki staje na stanowisku większości komisyi. Ministerstwo nie miało dotąd upoważnienia do wydawania ludności drzewa. Mowca przedstawia stan lasów państwowych i prywatnych w Królestwie Polskiem. Do odbudowy w Królestwie Polskiem potrzeba będzie około 10 milionów $m^3$ drzewa budulcowego, a w tym celu trzeba będzie wyciąć przynajmniej 16 milionów m. sześć. drzewa. Z lasów państwowych nie można tej ilości uzyskać, brakującą ilość należy uzyskać z Niemiec, które wywiozły z kraju 40 milionów m. sześć. drzewa.

P. Diamand oświadcza, że w sprawie tej winien wyjaśnić P. Minister skarbu, jak daleko może iść nasza hojność. Gdyby uchwalono ustawę w myśl poprawki p. Bryla, to na tej samej zasadzie musiałyby być wszystkie szkody wojenne wyrównane.

P. Stolarski (PSL.) proponuje odesłanie ustawy napowrót do komisyi, gdyż ustawa jest niejasną. Klub mowcy zresztą gotów jest głosować za poprawką mniejszości.

P. Kiernik (PSL., piastowcy) zwalcza projekt większości.

P. Witos sprzeciwia się odesłaniu projektu do komisyi i polemizuje z p. Diamandem. Mowca proponuje dodatek do ustawy: „ustawa niniejsza przestaje obowiązywać, skoro wydaną będzie ogólna ustawa o odbudowie kraju“.

P. Krężel (P. S. L. piastowcy), przemawia za wnioskiem mniejszości.

P. Minister skarbu Englich wyjaśnia, że szkody wynoszą kilka miliardów marek, skarb Państwa zatem chwilowo nie jest w możności olbrzymich sum wydawać bez uszczerbku innych celów. P. Minister uznaje, że Państwo powinno pospieszyć z pomocą dla zniszczonych wsi i miasteczek, które już do odbudowy przystąpiły. Na drzewo budulcowe P. Minister gotów jest wyasygnować natychmiast 20 milionów marek.

4)

**JERZY TURNAU.**

# MUSZKA.

**Powieść.**

(Ciąg dalszy).

II.

Pani Anna znała się od dawna z sławną dawniej z piękności panią Gąsowską. Wszak mieszkały w bliskiem sąsiedztwie, a mężowie, pan Gąsowski i Sobiesławski przyjaźnili się jeszcze z czasów studenckich. Mimo to między temi paniami nie zawiązał się serdeczniejszy stosunek — bo pani Anna umyślnie mroziła wszelkie dążności młodszej sąsiadki do cieplejszego obcowania. — Pani Anna, córka sławnego Zacharowicza, (który więcej literaturą i sztuką, niż gospodarstwem się zajmował) czuła się w ogóle, jak botaniczna odmiana pszenicy, którą zasiano w zwykłej ziemi, na łanie i kazano jej rosnąć obok byle czem się zadowalniającego owsa. Z wyjątkiem pana Emila Rzypkowskiego, który często przyjeżdżał do swego brata, sąsiada Sobiesławskich a który należycie ocenić umiał poświęcenie pani Anny, iż mimo wyższych aspiracyj godzi się na „filisterskie“ spełnianie obowiązków właścicielki ziemi — z wyjątkiem więc wytwornego pana Emila i z wyjątkiem księdza proboszcza, z którym czasem zapuszczała się w teologiczno-filozoficzne dyssertacye i którego, niewiadomo, dlaczego pani Anna się bała — nie miała ona nikogo, z którym mogłaby wspólnie popasać w wykwintnej rozmowie na kulturalnych łąkach filozofii, literatury i sztuki i szczypać wspólnie z tych łąk interesujące kwiaty najnowszej hodowli, jakie zaszczepiały tam współczesne wytwory wielkiego świata literacko-artystycznego. Jedyną jej pociechą były książki, które w dużej ilości sprowadzała i rozległa korespondencya z osobami pokrewnego ducha i pokrewnych aspiracyj. A już zupełnie nie przypadła jej do gustu Elżbieta Gąsowska, która mimo, iż pochodziła z mieszczańskiej rodziny (była córką znanego okulisty Szczyglewicza) zupełnie w wiejską „kumoszkę“ (jak ją przezwał p. Emil) się przekształciła. I inne miała powody niechęci pani Anna. Po pierwsze Marceli, jej mąż i dawniej i teraz unosił się nad pięknością Elżbiety, co budziło w niej pewien rodzaj zazdrości, chociaż była pewna, że zachwyty te są zupełnie teoretyczne i platoniczne. Powtóre, raziło ją, że Elżbieta była „nie z domu, tylko z kamienicy“ (jak to określił pan Emil) i dlatego też nie proponowała jej na „ty“. Po trzecie odpychała ją od Elżbiety ta okoliczność, iż Elżbieta była żoną swego męża. A męża Elżbiety, pana Bronisława, nie mogła Anna „strawić“ tak się raz w sprzeczce, powstałej z żoną w obronie przyjaciela wyraził Marceli Sobiesławski. Istotnie Anna nie lubiła Gąsowskiego. Sama właściwie nie wiedziała, dlaczego. Pamiętała tylko kilka zdarzeń, które były punktem zwrotnym w przyjaźni dla przyjaciela męża. Zaczęło się to od krytyki obrazów pewnego malarza, przyjaciela Gąsowskiego. Cieszył się ten malarz coraz większem powodzeniem i uznaniem publiczności wbrew ujemnej krytyce pani Anny. Wśród tej dysputy okazało się, że pan Gąsowski, „nie uznaje“ prerafaeiitów i pozwolił sobie na jakieś żarty o tej epoce melarstwa — poczem otwarcie wyznał, że obrazy Burne-Jonesa wydają mu się „dziwaczne i nieładne“. Ale najgorsze było zakończenie tej dysputy. Gdy bowiem na poparcie swoich wywodów pani Anna przyniosła kopię malowaną przez nią w akademii weneckiej (pani Anna już jako mężatka zapadła raz na bronchit i z ojcem spędziła dłuższy czas na Lido), pan Bronisław Gąsowski ze zwykłą sobie prostotą zauważył:

— Toby, proszę pani, trzeba widzieć w oryginale, z tej kopii trudno cokolwiek wnioskować.

Ksiądz proboszcz, któremu raz w obecności żony półżartem skarżył się pan Marceli na niechęć Anny dla przyjaciela, odrzekł z właściwą mu żartobliwą rubasznością:

— Bo pan Gąsowski jest człowiekiem, który zawsze ma swoje zdanie i nie lubi z uprzejmości poddawać się zdaniu przeciwnemu, choćby ono było zdaniem tak mądrej osoby, jak pani dobrodziejka!

— Więc ksiądz proboszcz myśli, że ja wymagam, by się każdy poddawał mojemu zdaniu?

— A myślę — zuchwale odrzekł proboszcz i zaśmiał się jowialnie.

Pani Anna umilkła i zaczęła wchodzić w swoje mniemanie. Tego samego wieczora badała męża, co on myśli o tem powiedzeniu proboszcza. Marceli ośmielił się odpowiedzieć:

— Bo, widzisz, Andziu! dla ciebie każdy jest głupi, co jest innego zdania, niż ty!

Pani Anna chciała odpowiedzieć, lecz dalszą rozmewę przerwało któreś z dzieci. Czy Anna dalej rozmyślała nad tem wszystkiem, nie wiadomo — dość, że nie zmieniła się względem Gąsowskiego i jego żony, a już o małżeństwie Jula Gąsowskiego z Muszką, ani mówić, ani nawet słyszeć nie chciała, mimo, że Muszka kilka razy jej się zwierzała z zupełnie seryo czynionych zapytań towarzysza zabaw dziecinnych, któremu jeszcze teraz przez omyłkę mówiła czasem „ty“.

Lecz obecnie pomna na wzorowe spełnianie obowiązków gospodyni — bo w niczem nigdy formom uchybić nie chciała — uprzejmie oprowadzała Elżbietę po ogrodzie, przelotnie zasięgając od niej rad, albowiem Elżbieta słynęła jako znakomita gospodyni i specyalistka w ogrodnictwie.

(C. d. n.)

P. Chaniewski jest za odesłaniem projektu do komisyi.

Marszałek poddaje wniosek o odesłanie projektu do komisyi pod głosowanie. Za wnioskiem głosowali tylko socyaliści i P. S. L. — Wniosek upadł.

Otwarto na nowo dyskusyę. Przemawiali pp. Dębski, Gałka, Krzywkowski, Grabski, który zgłosił poprawkę do artykuła I. ust. a) zamiast słów: albo na warunkach szczególnie ulgowych, wstawiono słowa: do wysokości stwierdzonej szkody wojennej.

Referent większości, p. Starkiewicz, zgadza się na powyższą poprawkę, oraz na wniosek dodatkowy p. Witosa: „ustawa niniejsza przestaje obowiązywać, skoro wydaną będzio ogólna ustawa o odbudowie kraju“.

W głosowaniu uchwalono projekt z poprawką p. Bryla przy wstrzymaniu się od głosowania socyalistów. Uchwalono również poprawkę p. Grabskiego. Potem uchwalono artykuły I., II., III., oraz wniosek dodatkowy p. Witosa, wreszcie art. V. Przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu *en bloc*.

### Uchwalona ustawa

brzmi:

„Art. I. Celem udzielenia ludności zaopatrzenia w drzewo budulcowe i opałowe, upoważnia się Rząd do wydania drzewa: a) dla odbudowy zniszczonych przez działanie wojenne domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych drobnych rolników, oraz drobnych posiadaczy miejskich na rachunek skarbu Państwa do wysokości stwierdzonej szkody wojennej, b) dla innych celów po cenach ustanowionych przez Rząd.

Art. II. Dla uzyskania potrzebnych zapasów drzewa Rząd ma prawo przeznaczyć drzewo z lasów państwowych, jak również dokonywać zajęcia drzewa w lasach prywatnych na pniu, oraz drzewa ciętego i tartego po cenach ustanowionych przez Rząd. W razie zaniechania ruchu zakładów przeróbek drzewa przez ich właścicieli, Rząd może objąć je w zarząd Państwa.

Art. III. Wydatki skarbu Państwa, poniesione z tytułu wydawania drzewa, winny być regestrowane w celu potrącenia ich poszkodowanemu z ewentualnie przypadającego mu odszkodowania wojennego.

Art. IV. Ustawa niniejsza przestaje obowiązywać, skoro wydaną będzie ogólna ustawa o odbudowie kraju.

Art. V. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministerstwu robót publicznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych, oraz Ministerstwa skarbu“.

Uchwalono następnie załączone do ustawy rezolucye komisyi wraz z dodatkiem p. Krzywkowskiego, a mianowicie:

1. W sprawie zwrotu od Niemców wywiezionego drzewa, surowców, maszyn i narzędzi;

2. W sprawie przymusowego wykupna materyałów tartych na cele odbudowy po cenach przez Rząd ustanowionych;

3. W sprawie użytkowania przy odbudowie gospodarstw istniejących kolejek do przewozu materyałów i ewentualnego rekwirowania podwód;

4. W sprawie urządzenia składów materyałów budowlanych (drzewo, wapno, cement etc.).

Marszałek odczytał

### pismo od przedstawiciela włoskiej misyi ententy do P. Prezydenta Ministrów

brzmienia następującego:

„Warszawa, 27 lutego.

Panie Prezydencie! Stosownie do tylko co otrzymanej instrukcyi telegraficznej mam zaszczyt z prawdziwą przyjemnością uwiadomić Waszą Ekscelencyę, że

### rząd królewski uznaje oficyalnie Rząd Polski.

Rząd mój był głęboko uradowany, że Polska odzyskała stanowisko swoje wśród narodów wolnych i niepodległych i wyraża Ojczyźnie pańskiej jak najgorętsze życzenie osiągnięcia przez nią dobrobytu i rozwoju. Rząd mój życzy z całego serca, aby węzły sympatyi i przyjaźni, łączące od szeregu stuleci obydwa narody we wszystkich fazach życia historycznego, trwały na niewzruszonych podstawach dla wspólnych stosunków między dwoma krajami i tak już zbratanymi dzięki niezwykłej wprost wspólności naszej sławy, naszego męczeństwa i zmartwychpowstania. Proszę przyjąć Panie Prezydencie zapewnienie najszczerszego szacunku i poważania.

*Montagna*“.

Pismo to przyjęła Izba hucznymi brawami i oklaskami. Marszałek wnosi okrzyk: Niech żyją Włochy! który Izba trzykrotnie z entuzyazmem powtarza.

Izba uchwaliła następnie wniosek p. Korfantego wysłania depesz powitalnych do parlamentów włoskiego i francuskiego.

W końcu przystąpiono do drugiego czytania

### ustawy o jednostce monetarnej.

Po przemowie referenta p. Rząda i wyjaśnieniach P. Ministra skarbu Englicha uchwalono ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, następnie en bloc.

Ustawa ta brzmi:

1. Jednostka monetarna polska ma nazwę „złoty“, którego setna część nazywa się „grosz“.

2. Dekret z dnia 5 lutego 1919 w sprawie jednostki waluty polskiej uchyla się.

3. Wykonanie ustawy powierza Sejm Ministrowi skarbu.

4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Izba uchwaliła następnie

### nagłość wniosku

p. Putka w sprawie natychmiastowego dostarczenia żywności dla głodującej ludności powiatów wadowickiego i żywieckiego.

Posiedzenie następne Sejmu odbędzie się w środę o godzinie 4 po południu.

## Z komisyj sejmowych.

Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Seydy obradowała dnia 27 w dalszym ciągu nad sprawą przedstawicielstwa dzielnicy pruskiej w Sejmie. Odstąpiono subkomitetowi.

Wniosek Klubu polskiego stronnictwa ludowego, jest za tem, aby wprowadzenie jakichkolwiek osób nie obranych na podstawie ogólnej ordynacyi wyborczej zasadniczo uchylić i podjąć natychmiast przeprowadzenie wyborów w tej części Poznańskiego, gdzie to się okaże technicznie możliwem, W razie nieosiągnięcia zgody komisyi konstytucyjnaj na to stanowisko klub posłów P. S. L. żąda przekazania sprawy pełnemu Sejmowi.

Wniosek p. Daszyńskiego (P. P. S.) Z chwilą wejścia do Sejmu przedstawicieli byłego zaboru pruskiego staje się Rada Naczelna Ludowa organem administracyjnym Rządu Rzeczypospolitej polskiej.

Wniosek p. Marka (P. P. S) aby Rząd przystąpił natychmiast do rozpisania wyborów w myśl ordynacyi wyborczej z d. 28 listopada r. u. w tych okręgach zaboru pruskiego, które są wolne od wroga.

Wniosek p. Zagórskiego. Ziemie byłego zaboru pruskiego są integralną częścią Rzeczypospolitej polskiej. Wobec nieprzeprowadzenia w tych ziemiach dotychczas wyborów, Sejm poleca Rządowi natychmiastowe rozpissnie wyborów na podstawie ogłoszonej ordynacyi wyborczej. Do czasu przeprowadzenia wyborow członkowie Naczelnej Rady Ludowej są wprowadzani do Sejmu jako tymczasowi posłowie.

Wniosek p. Bardla: Sejm zwraca się do Naczelnej Rady Ludowej, jako tymczasowej władzy rządzącej na ziemiach polskich z pod zaboru pruskiego, aby na tych obszarach ziem polskich, które jarzma pruskiego zrzucić jeszcze nie zdołały i wskutek tego wybory do Sejmu ustawodawczego odbyć się tam nie mogą, zarządziła przeprowadzenie wyborów posłów przez zwołane wyłącznie w tym celu zgromadzenia członków stowarzyszeń politycznych i społecznych, oświatowych i gospodarczych tamże istniejących, przy zastosowaniu zasady, że na 50.000 ludności polskiej przypaść ma jeden poseł. Weryfikacya tych mandatów poselskich pod względem formalnym i rzeczowym należy do Sejmu. Mandaty poznańskie przez Sejm za ważne uznane, trwają tylko do czasu przeprowadzenia wyborów na podstawie obowiązującej ordynacyi wyborczej.

P. Bardel wzywa dalej Naczelną Radą Ludową, aby na tych obszarach ziem polskich, które się już z pod władzy niemieckiej uwolniły, zarządziła niezwłocznie przeprowadzenie wyboru posłów do Sejmu ustawodawczego na podstawie obowiązującej ordynacyi wyborczej.

Tegoż dnia pod przewodnictwem p. Bardla odbyła zebranie komisya oświatowa. Uczestniczyli w niem P. Minister oświaty Łukasiewicz i szef sekcyi Gąsiorowski. Minister Łukasiewicz wyłuszczył zasady organizacyi P. Ministerstwa wyznań i oświecenia publ., jakoteż organizacyi władz szkolnych i prowincyonalnych. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 30 stycznia b. r. Rząd przejął szkolnictwo galicyjskie, a Ministerstwo oświaty jest dla niego taką samą instancyą, jaką było dawniej ministerstwo oświaty w Wiedniu. P. Minister podał następnie cyfry statystyczne, odnoszące się do szkolnictwa elementarnego, średniego i wyższego przed wojną i obecnia na obszarze Królestwa. Wspomniał P. Minister dalej o przygotowaniach do otwarcia Akademii górniczej w Krakowie.

Po dyskusyi w komisyi rozdzielono referaty między członków: p. Smulikowski — stabilizacya; p. Balicka, Skup i Dąbski otrzymali referat kształcenia nauczycieli; p. Rudziński — obowiązek szkolny; p. Raczkowski — szkoły wyższe świeckie; p. ks. Stychel — szkoły wyższe duchowne; p. Rączkowski — szkoły zawodowe wyższe gospodarstwa wiejskiego; p. Rataj — język w szkołach średnich; p. Rotermund — fundacye; p. Woźnica — odpowiedzialność.

Następne posiedzenie komisyi we czwartek, dnia 6 marca o godz. 10 przed południem.

W posiedzeniu komisyi odbudowy pod przewodnictwem p. Kędziora wziął udział P. Minister robót publicznych Pruchnik i podsekretarz stanu w Ministerstwie skarbu Byrka. Uchwalono projekt ustawy o zaopatrzeniu ludności w drzewo budulcowe i opałowe. Wniosek p. Radziszewskiego o dostarczenie drzewa rolnikom bez określenia ich siły gospodarczej nie uzyskał większości.

Komisya ochrony pracy odbyła również zebranie a to pod przewodnictwem p. Ziemięckiego. Uczestniczyli w obradach P. Minister pracy Iwanowski i robót publicznych P. Pruchnik. PP. Ministrowie zdali sprawę z dotychczasowych czynności, poczem wyznaczono referaty dla zbadania poszczególnych dekretów. Referentami są pos. Żuławski, ks. Kurzawski, dr. Falkowski, ks. Kachyński, Tabaczyński, Pietrzyk, Dziewiński. Komisya poleciła opracowanie projektu ustawy o organizacyi Ministerstwa pracy pp. ks. Blizińskiemu, Tabaczyńskiemu i Ziemięckiemu, Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu.

## Admirał Kołczak.

Jak doniosły w ostatnich dniach dzienniki. naczelnikiem narodowego rządu syberyjskiego został obrany admirał Kołczak.

Jest to postać ze wszechmiar sympatyczna. Swoją dzielnością i osobistą odwagą zdołał sobie pozyskać szacunek nawet u bolszewików. Imię adm. Kołczaka stało się głośne już w wojnie rossyjsko-japońskiej, podczas której był komendantem pancernika. Gdy pancernik ów zniszczony przez artyleryę trzech krążowników japońskich, objęty pożarem zaczął tonąć, Kołczak nie opuścił pokładu, póki ostatni żołnierz nie wsiadł do łodzi ratowniczych. Japończycy znaleźli komendanta nazajutrz na brzegu półniezywego. Uratował się na jakiejś belce, pozostałej z zatopionego okrętu.

W ciągu wojny światowej był admirałem floty Czarnomorskiej, a przez jakiś czas zastępcą ministra wojny. Po rewolucyi pozostawał na zajmowanem dotychczas stanowisku, aż do okrutnych dni sewastopolskich. W Sewastopolu, we wrześniu r. 1917, wskutek agitacyi bolszewików zamordowano w straszny sposób 30 oficerów marynarki. Wówczas admirał Kołczak, dowiedziawszy się o krwawych zajściach, wystąpił przed rozjuszonym tłumem marynarzy i napiętnował ich postępowanie, jako opryszków i rakarzy. Oświadczył im, iż od tego dnia wstydzi się przyznawać, że był kiedykolwiek ich dowódcą i na znak tego zerwał wszystkie swe odznaki, a między innemi „złotą broń“ (złotoje oruźje) zasługi, ktore wrzucił do morza.

Tu jednak nastąpił nagły zwrot w usposobieniu tłumu. Kilkunastu majtków rzuciło się w wodę, dwu nurków spuściło się na dno. celem poszukiwania odznak admirała. Wyłowiono je dopiero dnia następnego i oddano Kołczakowi przy olbrzymiej manifestacyi. „Złotą broń“ złożył admirał w muzeum.

Od tego czasu adm. Kołczak był nietykalnym dla najzaciętszych agitatorow bolszewickich, otaczany powszechnym szacunkiem. I nawet w chwili, gdy bolszewicy wystąpili z całą zajadłością przeciw wszystkim, którzy ongiś stali u steru, Kołczaka nietylko nie pociągnięto do jakichś śledztw, ale pozostawiono mu jego dawną pensyę, a jego willa w cudnej miejscowości kaukaskiej, Soczi, gdzie mieszkała jego rodzina, pozostała nietknięta. (P.)

## Ze świata.

= Według obliczeń urzędowych, Czesi otrzymali z masy spadkowej po Austryi 2.000 dział, 15.000 karabinów maszynowych i około 150.000 karabinów. Część tej broni otrzymali ukraińcy, mobilizowani jawnie na dworcu wiedeńskim jeszcze w pierwszych dniach rewolucyi austryackiej i przesyłani przez Węgry pod żółto-niebieskiemi sztandarami.

= *N. fr. Presse* donosi, że Włochy przy odnowieniu rozejmu z Austryą, zażądają od Austryi 100 lokomotyw i 2.000 wagonów.

= Wybory do konstytuanty Austryi niemieckiej dały wynik następujący: 74 socyalistów, 59 chrześcijańskich demokratów, 21 niemieckich liberałów, 1 żyd nacyonalista, 1 Czech. Liczba wybranych członków rady narodowej ma być uzupełniona przez mianowanie przedstawicieli obszarów okupowanych przez nieprzyjaciela, a więc czesko-niemieckich, niemiecko-morawskich i południowego Tyrolu.

= Z pobytu swego w Szwajcaryi podaje hr. Andrassy w prasie węgierskiej następujące wiadomości: „Podczas gdy pracowałem za granicą w interesie całości Węgier, *Nouvelles Hongroises*, wychodzące w w Bernie, jako półoficyalny organ rządu węgierskiego, zaatakowały mnie osobiście. Jest to szkodliwe nie mnie, ale sprawie państwa. Atak wychodzi z kół, które mają niezdrową obawę przed kontrrewolucyą. Ja jednak o kontrrewolucyi nie myślę i nie mam jej zamiaru organizować w Szwajcaryi. O ile bym czuł tego potrzebę, będę prowadził walkę polityczną na gruncie ojczystym w imieniu prawa, wolności i socyalnego postępu“.

= Z Monachium donoszą, że prezydentem bawarskiej republiki rad żołnierskich i robotniczych ma być rossyjski bolszewik dr. Lewin,

= Z Paryża donoszą Venizelos oświadczył redaktorowi *Petit Parisien*: Jeżeli zastosuje się paragraf 12 Wilsona, według, którego zwierzchnictwo ottomanskie ma być utrzymane wyłącznie w okolicach tureckich cesarstwa, to stan rzeczy jest następujący: Obecny Konstantynopol wraz ze Stambułem, Pera i Skutari, oraz z okolicą aż po Szetad, ma 449.114 Turków na 1.175.670 mieszkańców, między którymi figuruje 304.450 Greków, przedstawiających liczbowo żywioł liczniejszy od innych narodowości, z wyjątkiem Turków. Ci Grecy nie mogą należeć do państwa ottomańskiego zatem Konstantynopol powinien powrócić do Greków, tembardziej że był od wieków stolicą grecką i że we wszystkich czasach późniejszych miał zawsze kwitnącą kolonię grecką. W każdym razie Konstantynopol będzie stał pod ochroną Ligi narodów z gubernatorem, mianowanym ze względu na interesa narodowe.

= W Paryżu otrzymano wiadomość z Kabul o śmierci Emira Afganistanu. Szczegółów dotąd brak. Przypuszczają, że emir został napadnięty w polu rano 20 lutego i ciężko ranny. Zrobiono liczne aresztowania w związku z tem morderstwem. Motywy są niejasne.

## Posunięcie urzędników kolejowych do wyższych klas służbowych.

Do VIII. klasy służbowej posunięci: Kiełb Zygmunt, koncepista kol. przy urzędzie ruchu we Lwowie; Przybylski August, adyunkt masz. w ogrzewalni we Lwowie; Kamienobrodzki Edmuad, adyunkt masz. w oddziale IV.; Urban Maryan, adyunkt bud., prow. kierownik grupy w oddziale III.; Jakubowski Henryk, adyunkt w oddziale VIII.; Czaprański Maryan, adyunkt przy urzędzie ruchu we Lwowie-Podzamcze; Mekler Józef, adyunkt przy urzędzie ruchu we Lwowie; Ceremuga Władysław, adyunkt przy urzędzie stacyjnym w Rawie ruskiej; Gorżkiewicz Wincenty, adyunkt przy urzędzie stacyjnym w Łańcucie; Zielonka Kazimierz, adyunkt przy warstatach we Lwowie; Huczko Andrzej, adyunkt przy urzędzie ruchu we Lwowie; Wolken Juda, adyunkt przy urzędzie ruchu we Lwowie; Gruder Mendel, adyunkt w oddziale VI.; Wałaszkiewicz Zygmunt, adyunkt w oddziale V.; Parachoniak Jakób, adyunkt w oddziale IV.; Makowiec Granciszek adjunkt, kierownik biura rachunkowego przy warstatach w Przemyślu; Daniłowicz Franciszek, maszynomistrz w ogrzewalni we Lwowie, Guzik Stanisław, werkmistrz przy warstatach we Lwowie; Zeitleben August, ekspedyent kancelaryjny w oddziale III; Kalkus Paweł, kolejomistrz przy sekcyi konserwacyi I. we Lwowie; Niezgoda Józef, werkmistrz przy warstatach we Lwowie; Feisel Władysław, sygnałomistrz przy warstacie sygnałowym we Lwowie; Pistl Gustaw, ekspedyent kancelaryjny w ogrzewalni w Przemyślu; Konopacki Władysław, werkmistrz przy warstatach we Lwowie; Leichtfried Leopold, kolejomistrz przy sekcyi konserwacyi w Jarosławiu; Karłowski Stanisław, ekspedyent kancelaryjny przy warstatach w Przemyślu; Kleiner Izaak ekspedyent kancelaryjny przy warstatach we Lwowie; Redlich Ignacy, maszynomistrz przy ogrzewalni w Przemyślu; Lorenz Józef, sygnałomistrz przy warstacie sygnałowym we Lwowie; Jakubowski Bolesław. werkmistrz w elektr. zakładach oświetlenia we Lwowie.

Do IX. klasy służbowej posunięci: Prochaska Marcin, asystent przy kierownictwie magazynów materyałowych w Przemyślu, Superat Władysław, asystent przy urzędzie ruchu w Przemyślu, Gröbl Józef, rewizor pociągów w oddziale VI., Walentyn Medard, ekspedyent kancelaryjny w oddziale III., Niżankowski Franciszek, sygnałomistrz przy sekcyi kons. w Rawie ruskiej, Jedliczka Leon: kolejomistrz przy sekcyi kons. w Jarosławiu, Gerynowicz Kazimierz, ekspedyent kancelaryjny w oddziale II., Dahlke Antoni, ekspedyent kancelaryjny w oddziale II., Marko Andrzej, ekspedyent kancelaryjny w oddziale III., Belchiavek Karol, kolejomistrz przy sekcyi kons. I. we Lwowie, Schutty Edmund, ekspedyent kancelaryjny w oddziale III., Nagaj Władysław, ekspedyent kancelaryjny w oddziale VIII., Kaczmarczyk Antoni, mostomistrz przy sekcyi I. w Przemyślu, Muller Wilhelm, ekspedyent kancelaryjny w oddziale VII., Sagański Stanisław, rewizor pociągów w oddziale VI., Kleinberger Stanisław, ekspedyent kancelaryjny w oddziale III., Medycki Karol, ekspedyent kancelaryjny w oddziale II., Lasek Klemens, stacyomistrz przy urzędzie, stacyjnym w Bobrówce, Nasturkiewicz Zygment, stacyomistrz przy urzędzie ruchu we Lwowie, Migacz Juliusz, stacyomistrz przy urzędzie ruchu w Przemyślu, Kleinberger Władysław, ekspedyent kancelaryjny przy drukarni biletów kolejowych we Lwowie, Feuerstein Otto, stacyomistrz przy urzędzie stacyjnym we Lwowie-Podzamcze, Nemec Aleksander, sygnałomistrz przy warstacie sygnałowym we Lwowie, Krawczyk Stefan, sygnałomistrz przy warstacie sygnałowym we Lwowie, Opawski Alfons, sygnałomistrz przy warstacie sygnałowym we Lwowie, Gritzmann Kazimierz, stacyomistrz przy urzędzie stacyjnym w Niżankowicach, Dutkiewicz Franciszek, stacyomistrz przy urzędzie ruchu we Lwowie.

Do X. klasy służbowej posunięci: Gąszczecki Mieczysław, aspirant przy urzędzie ruchu we Lwowie, z ważnością od 1 lipca 1918, Jarosiewicz Karol, aspirant przy urzędzie ruchu w Przeworsku z ważnością od 1 lipca 1918.

B. Służba sanitarna.

Do V. klasy służbowej posunięty: Dr. Zgórski Kazimierz, radca medycynalny, naczelny lekarz.

C. Wydziałowa Szkoła kolejowa.

Do IX. klasy służbowej posunięty: Tenczar Karol, nauczyciel.


**Jeżeli chcesz**

aby nadeszły dni spokoju i ładu twórczego na całym obszarze Zjednoczonej Polski,

aby w granicach Państwa Polskiego nastąpił rozkwit Lwowa, Wilna, Poznania i Cieszyna,

aby pomoc zewnętrzna wzmogła jedynie moc wewnętrzna

**jeżeli chcesz tego mocno a szczerze**

**to kupuj sam**

**a innych zachęcaj do kupna**

**Polskiej Pożyczki Państwowej.**


# KRONIKA.

*Lwów, 4 marca 1919.*

**Kalendarz.**

Środa, 5 marca.

Rzym. kat.: † *Popielec.*

Gr. kat.: Łeona Arch.

Słowiański: Pokosława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 38 Zachód o godz. 6 min. 50.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 5 Cel.

---

— **Z walk pode Lwowem.** Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała wczoraj południowy odcinek pode Lwowem i miasto.

W grupach pułk. Sikorskiego i gen. Zielińskiego wznowiona czynność artyleryi i oddziałów wywiadowczych.

— **Pułkownik Smyth**, członek misyi koalicyjnej pozostał po odjeździe misyi we Lwowie. Ma on donosić misyi o wszelkich wypadkach zachodzących we Lwowie i okolicy, oraz w razie potrzeby występować w jej imieniu.

— **W Bazylice archikatedralnej** w środę popielcową, dnia 5 b. m., dokona ks. Arcybiskup Bilczewski ceremonii święcenia popiołu i posypywania głów popiołem o godz. 9 rano, poczem nastąpi precesya i Msza św.

W każdą niedzielę Wielkiego Postu odśpiewane będą o godz. 3 m. 30 „Gorżkie żale“ po nich kazanie i ucałowanie relikwii Krzyża św. Rekolekcyjne nauki głoszone będą w ostatni tydzień Wielkiego Postu przed niedzielą palmową.

— **Czas kolejowy.** Odnośnie do zarządzonego przez Komisyę Rządzącą wprowadzenia z dniem 1 marca b. r. czasu letniego we Lwowie, ogłasza dyrekcya kolei państwowych, że w ruchu kolejowym pozostaje nadal ważny dotyczasowy czas środkowo europejski bez zmiany.

— **Z czasu pobytu misyi ententy we Lwowie.** Z powodu przybycia w charakterze delegata Stanów Zjednoczonych profesora Uniwersytetu Ryszarda H. Lorda, znakomitego autora dzieła o drugim podziale Polski, odbyło się 24 lutego u rektorstwa Juraszów przyjęcie, *five o'clock*, które cała misya dyplomatyczna zaszczyciła swoją obecnością. W gronie rodziny i profesorów Uniwersytetu, członków senatu akademickiego i przedstawicieli nauk historycznych, a także pań i panów przybyłych z Wielkopolski pociągiem aprowizacyjnym, podejmowali oboje gospodarstwo miłych i pożądanych gości. Potoczyła się swobodna półtoragodzinna pogadanka wśród nastroju ożywionego i serdecznego. Profesor Lord pozostał dłużej, informował się o nowych dziełach historycznych, przyczem okazywał znajomość naszej przeszłości i zainteresowanie dla spraw polskich.

— **Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych w polskiej szkole.** W sobotę, dnia 1 marca, o godzinie 5 po południu odbyła się w Zakładzie SS. Nazaretanek podniosła uroczystość na cześć misyi koalicyjnej. Przybyli na uroczystość pp. generał Barton de Viart, przedstawiciel Anglii i major Stabile, przedstawiciel Włoch. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu angielskiego, włoskiego i polskiego, poczem nastąpiła deklamacya włoska: „La quiete dopo la tempesta“ da Giacomo Leopardi, angielska: „The Mariners of England“ by Thomas Campbell i polska: „Niewiasta przed sądem“. Drugą część wypełniły trzy obrazki sceniczne: „Diseuse de bonne aventure“, „Żydzi wileńscy“ i „Swięta Zofia“, odegrane przez uczennice różnych klas. Najudatniej wyszła komedyjka pierwsza, przedstawiona przez uczenice z werwą i życiem przy znakomitej dykcyi w języku francuskim. Miłe goście z wielkiem zajęciem przysłuchiwali się produkcyom dzieci polskich, nie szczędząc słów uznania dla Zakładu, który tak miłą zgotował im niespodziankę. W dalekich bowiem stronach, wśród wrzawy wojennej i zmudnej pracy mogli usłyszeć swe własne hymny narodowe, odśpiewane w ich własnym języku; zrozumiała dla nich komedyjka francuska była im z pewnością wytchnieniem po ciężkiej pracy. Żegnani serdecznie przez młodzież opuszczali Zakład, wynosząc niewątpliwie jedno więcej przekonanie o wspólności kultury polskiej z kulturą zachodu.

— **Szkoły ludowe dla dzieci lwowskich.** W ostatnich dniach napływają coraz liczniej najbardziej wzruszające ofiary, mianowicie „dla głodnych dzieci lwowskich“ od dziatwy szkolnej z różnych części kraju, nieraz z zapadłych i bardzo ubogich wsi. Jest to wielką chlubą dla naszego nauczycielstwa, że tak umie trafiać do serc dziatwy sobie powierzonej, a samo ciężko walcząc o byt, odczuwa niedolę i swym także wdowim groszem do jej złagodzenia się przyczynia. — Z drobnych ofiar szkółek wiejskich wpłynęło do Komitetu ratunkowego dla Lwowa (Kraków, Uniwersytet) już kilka tysięcy koron. Przesyłając dziatwie szkolnej i jej zacnym kierownikom i kierowniczkom najszczersze „Bóg zapłać“, zawiadamia Komitet, że uzupełniwszy te ofiary do 25.000 koron, przeznaczył tę kwotę wyłącznie „dla głodnych dzieci lwowskich“, a to 10.000 do rąk „Zjednoczonego Komitetu dla polskiej ludności Lwowa i kresów wschodnich“, który specyalnie się opiekuje także dziećmi walczących na wschodzie żołnierzy, a zwłaszcza sierotami po poległych, 15.000 zaś do Lwowskiej Delegacyi K. B. K.

Za Komitet ratunkowy dla Lwowa:

*Prof. dr. Ciechanowski* m. p.
przewodniczący.

— **Sztuczki.** Ze zdziwieniem dowiaduje się miasto, że do władz polskich wnieśli Ukraińcy miejscowi podanie o prawo wydawania dwu jeszcze pism w ich języku. Żądanie istotnie bardzo dziwne. Czyżby nagle tak wzrosła liczba Ukraińców we Lwowie, że im *Wpered* i *Nasza Meta* już nie wystarcza dla zaspokojenia potrzeb ich umysłowych?

O te potrzeby z pewnością nie idzie. To są tylko nowe perfidne sztuczki — chęć namnożenia jak najwięcej pism — bez żadnej potrzeby, jedynie w celu, aby stworzyć pozór wobec zagranicy, że Lwów jest widocznie pół na pół zamieszkały przez ludność ukraińską, skoro Ukraińcy tyleż, albo prawie tyleż pism posiadają, co Polacy.

Zamiary tego tak nagle i tak uderzająco rozbudzonego ruchu wydawniczego wśród Ukraińców lwowskich aż nazbyt wyraźnie wyłażą szydłem z worka, wątpić więc należy, by sztuczka się udała. Na zakładanie nowych pism ukraińskich dość będzie chyba czasu po wojnie. Skoro władze ukraińskie w listopadzie orzekły, że Polakom we Lwowie nie potrzeba żadnego pisma polskiego, to władze polskie nie skrzywdzą chyba Ukraińców, radząc im poprzestać na dwu wychodzących w języku ukraińskim organach. Do napaści na Polaków i do podtrzymywania szowinizmu narodowościowego w kołach czytelników — wystarczy *Wpered* i *Nasza Meta*.

† **Zmarli:** we Lwowie: Dominik Bołoz Antoniewicz w 88 r. ż.; Krzysia Stenzlówna, córeczka Józefa i Olgi Stenzlów, w 8 r. ż.;

w Krakowie: Władysław Bończa Szukiewicz, doktor wszech nauk lekarskich, w 41 roku życia;

w Rzeszowie: Józef Pelczar, asystent Dyr. okr. skarb., w 36 r. ż.; Zygmunt Samlicki, st. oficyał magistratu, w 67 r. ż.; Józefa Wnęk, w 79 r. ż.; Marya Szajnowa, w 77 r. ż.; dr. Marceli Jakób Fechtdegen, kapitan-sędzia, w 42 r. ż.; dr. Henryk Köppel, lekarz, zmarł jako ofiara swego zawodu na tyfus plamisty w 51 r. ż.; Mina Spirowa, w 26 r. ż.:

w Andrychowie: Kazimierz Bąk, notaryusz, w 51 r. ż.;

w Nowosiekach Kozickich, pow. Dobromilski, ks. Józef Dziedzic, kanonik, w 50 r. ż.;

W Lubaszu, pod Szczucinem, Ksawery Franciszek z Ziomblic Bogusz, ziemianin w 56 r. ż.

— **Kradną, jak kruki.** Z pracowni kliniki chorób wewnętrznych skradziono mikroskop Reicherta nr. 16.137, wartości 6000 koron. — J. Szczurkowskiemu przy ul. Szpitalnej 5, skradziono 2 paczki porcelany chińskiej, wartości 2000 koron. — M. Matkowskiemu skradziono z mieszkania przy ulicy 29 Listopada, garderobę, bieliznę i obuwie. — A. Urichowi, przy ul. Sieniawskiej 6, skradziono pościel i garderobę, wart. 3300 K. — Z zamkniętego sklepu I. Tortena, przy ul. Bożniczej 13, skradziono naczynia i szczotki, wart. 8000 K. — J. Sługockiemu z pracowni krawieckiej przy ul. Kopernika 28, skradziono ubrania wart. 6000 K.

Dwa tuziny kapeluszy marki „Hickel“ i dwie sztuki sukna, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, znalazł J. Scherer w klatce schodowej kawiarni „Grand“.

Magazyn kradzionych rzeczy wykryła policya w mieszkaniu Julii Rakoczy, dozorczyni domu przy ul. Rappaporta 31, u jej sublokatorki Anny Kaczorowskiej. Podczas rewizyi zakwestyonowano u Kaczorowskiej wiele bielizny, pościeli, garderoby i t. d.

— **Drużyny rossyjskie w armii polskiej.** *Warszawskaja Rjecz* poświęciła artykuł wstępny doniesieniu polskiego sztabu generalnego o walkach drużyn rossyjskich wraz z armią polską przeciw ko wspólnemu wrogowi, którym jest rossyjski rząd sowietów.

Stwierdziwszy, że drużyny podobne znajdują się nietylko na froncie litewsko-białoruskim, ale i na odcinku wołyńskim, gazeta pisze:

„Istnienie podobnych drużyn rossyjskich w szeregach armii polskiej, walczących przeciw wspólnemu wrogowi — bolszewikom, należy tylko powitać. Fakt ten posiada olbrzymie znaczenie dla przyszłości i należy wszelkiemi siłami starać się powiększenie liczby tych drużyn“.

— **Śladem Tołstoja.** Księżna de Beaufort, jedna z najsympatyczniejszych dam arystokracyi londyńskiej, zwinęła swój wspaniale prowadzony dom i udała się do małego wiejskiego folwarku, gdzie zamierza żyć, jak prosta wieśniaczka. Księżna znana była ze swych socyalistycznych upodobań, jak również z tego, że jest najlepszą jeźdźczynią w Anglii.

— **Bolszewicy rozstrzelali archirejów rossyjskich.** *Times* donosi, że według urzędowego sprawozdania w miesiącu styczniu rozstrzelali bolszewicy 11 archirejów rossyjskich, między innymi władykę Włodzimierza z Kijowa.

— **Niesłychane honoraryum.** Słynny tenor irlandzki John Mac Cornack został uproszony przez pewne towarzystwo gramofonowe, aby odśpiewał popularne „Tipperary“ śpiewane przez wszystkich żołnierzy na froncie flaudryjskim. Proponowano mu honoraryum w wysokości 100.000 koron, na co on się jednak się nie zgodził, żądając procentu od wszystkich sprzedanych płyt. Towarzystwo zgodziło się i Cornack otrzymał już dziś za swój śpiew 10 minutowy prawie 2 000.000 koron. Wobec takiego honoraryum wszystkie honorarya Carusa są mało znaczącą sumą.

— **Skandal w Burgteatrze wiedeńskim.** Przed kilku dniami wystawiano w Burgteatrze miłą sztukę Flersa i Caillaveta p. t. „Wycieczka na świeże powietrze“. Pierwszego aktu wysłuchano spokojnie. — Smiano się i oklaskiwano. Widać było, że sztuka się podobała. Nagle w czasie drugiego aktu dały się słyszeć gwizdy i okrzyki: „Pfui! Precz! Hańba! Wystawiają Francuzów!“ Okrzyki pochodziły z galeryi i ze stojących miejsc w parterze, gdzie było wielu oficerów. Przeciw skandalowi zaczęto protestować. Jakiś oficer wygłosił mowę, w której piętnował podobne postępowanie, jako ordynarny szowinizm. Wreszcie sala się względnie uspokoiła i dalsza część sztuki mogła być przedstawiona. Prasa wiedeńska z całą odrazą odnosi się do sprawców skandalu.

---

— **W zakładzie SS. Nazaretanek** po dwumiesięcznej przerwie otwarta szkoła Froeblowska, wpisy przyjmuje się codziennie.

— **W sprawie kinematografów.** Dowództwo Wojsk Polskich na Galicyę wschodnią ogłasza: Wszystkie osoby mające jakiekolwiek wiadomości, lub daty, tyczące się urządzeń kinematograficznych byłej armii austro-węgierskiej, zechcą o tem donieść autonaczelnictwu przy dowództwie Wojsk Polskich na Galicyę wschodnią przy ul. Fredry l. 2.

— **O druty kolczaste.** Z Dowództwa miasta i placu donoszą nam: Ministerstwo spraw wojskowych, Depart. inż. techn. ogłasza, że na razie ani sprzedaż ani udzielanie zezwolenia na użycie drutów kolczastych do celów niewojennych nie może być uskutecznione.

— **Zjednoczony Komitet** pomocy dla polskiej ludności Lwowa i kresów wschodnich przyznał następującym towarzystwom subwencyę w wiktuałach: Zakładowi Dzieciątka Jezus 1 skrzynię chleba, 10 kg. słoniny; — krajowemu Towarzystwu opieki nad dziećmi 70 kg. chleba, 5 kg. słoniny; — Związkowi dziewcząt polskich (dla ochronki) 1 skrzynię chleba, 10 kg. słoniny; — ochronce Piłsudskiego 2 skrzynie chleba, 15 kg. słoniny; — Rodzinie sierocej (ochronka) 110 bochenków chleba, 25 kg. słoniny, 10 kg. kiełbasy; — drużynom skautowym żeńskim 210 kg. chleba, 10 kg. słoniny, 5 kg. kiełbasy; — akademickiemu Komitetowi pomocy studentom-żołnierzom 1 skrzynię chleba, 10 kg. słoniny, 10 kg. kiełbasy; — Komitetowi akcyi na rzecz uczniów-żołnierzy i ich rodzin 2 skrzynie chleba, 25 kg. słoniny, 40 kg. kiełbasy; — herbaciarni żołnierskiej na dworcu kolejowym 20 bochenków chleba; — Towarzystwu weteranów z 1863 roku 1 skrzynię chleba, 15 kg. słoniny, 10 kg. kiełbasy; — Zakładowi Domsa 100 kg. chleba, 10 kg. słoniny; — sekcyi oświatowej Tow. Pań Miłosierdzia 100 kg. chleba, 10 kg. kiełbasy; — kuchniom wojennym 445 kg. chleba, 75 kg. pęcaku.

*Prof. Czesław Jaworski*, przewodniczący; *Helena Sikorska*, sekretarka.

— **Listy do odebrania** w Biurze prasowem ul. Fredry 2. (II. p.) Stanisław i Jan Bogdanowicze, Magdalena Boczula, Helena Bandrowska, inż. Buchowiecki, Jerzy Bukowiński, Tadeusz Bojarski, Anna Barańska, Feliks Cieński, Tekla Chowieczkiewicz, Edward Czuperski, Władysław Dehnal, Dzieślewski, skład jubilerski Dąbrowskiej, inż. Frankowski, dr. Ludwik Finkel, dr. Józef Frisch, prof. Stanisław Gajczak, Jerzy Grafe, Ignacy Jaskółka, J. Stamirowski dla Zofii Łozińskiej.

# Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

We wtorek, 4 marca o godz. 6 wieczorem po raz pierwszy „Winobranie“ operetka kroacka w 3 aktach Oskara Nedbala, kompozytora „Polskiej krwi“.

We środę 5 marca, o godz. 6 wieczorem „Verbum nobile“, opera w 1 akcie St. Moniuszki i „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

We czwartek 6 marca, o godz. 6 wieczorem po raz drugi „Winobranie“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala.

W piątek 7 marca, o godz. 6 wieczorem (wznowienie) „Papa“, komedya w 3 aktach Roberta de Flers i Caillaveta.

**Repertuar Teatru Wodewilowego.**

We wtorek 4 marca o godzinie 6 wieczorem: „Fatalna szafa“, wodewil z francuskiego; „Gogo“, komedya hr. Bobrowskiego; „O chlebie i wodzie“, wodewil z francuskiego.

We środę uroczyste przedstawienie na cześć misyi koalicyjnej.

**Z Teatru Miejskiego.** Dziś premiera „Winobrania“, najnowszej operetki kompozytora „Polskiej krwi“. W wykonaniu tej melodyjnej, na tle życia chorwackiego rozgrywającej się operetki bierze udział cały nasz zespół operetkowy z pp. Kasprowiczową, Miłowską, Bogdanowiczówną, Kuligowskim i Folańskim na czele. Dyryguje kapelmistrz Barański. “Winobranie“ grane będzie następnie we czwartek i w sobotę.

W dziale operowym zapowiada repertuar na środę „Verbum nobile“ i „Pajaców“ w dziale komedyowym zaś zostanie wystawiony w piątek „Papa“ Flers'a, jedna z najlepszych komedyi tego autora, grana w swoim czasie na scenie lwowskiej z wielkiem powodzeniem; w roli tytułowej wystąpi p. Żelazowski.

**Uroczyste przedstawienie** na cześć członków misyi koalicyjnej odbędzie się w Teatrze wodewilowym we środę, d. 5 b. m. Na przedstawienie to zostali zaproszeni członkowie misyi pułkownik angielski Smyth i pułkownik włoski Mario Gaggini. Dyrekcya na ten wieczór przygotowała bogaty program, w skład którego wchodzi „Wróg muzyki“, opera Geneégo, „Papa-papy“, operetka Eyslera oraz część koncertowa z współudziałem Maryi Dracowej, Maryi Miland, oraz baletmistrza p. Stanisława Faliszewskiego wraz z p. Zuzanną Łozińską. Również odegrany będzie hymn państw koalicyjnych.

**Z teatru.** Z uznaniem dla kierownictwa opery podnieść należy rzetelne usiłowania dotyczące sumiennego wykonania przepięknych „Pajaców“ Leoncavalla. (Czwartek 27 lutego). Mimo złośliwego figla spłatanego publiczności przez aparat elektryczny (kilkakrotnie przerwano przedstawienie z powodu braku światła) wieczór ten operowy wykazał sporo „plusów“, do których zaliczam przedewszystkiem doskonale śpiewające chóry, orkiestrę utrzymaną przeważnie w karnosci przez p. Józefa Lehrera i zupełnie nienaganną wystawę.

O sukcesach solistów i walorze artystycznym ich poszczególnych kreacyj niepodobna wyrazić się z całkowitem i bez pewnych zastrzeżeń uznaniem. Odniosłem wrażenie, że wszyscy — z wyjątkiem p. Adama Okońskiego jako Tonia — nie byli wolni od pewnej zasadniczej w charakterze śpiewu wady: od forsy tłumiącej częstokroć zupełnie ów liryczny pierwiastek, który niezaprzeczenie istnieje w postaciach Leoncavalla.

Ustawicznie i przesadnie bohaterskim był w pierwszym rzędzie Canio w interpretacyi p. Ignacego Manna. Jedna jedyną jego fraza w ostatniej scenie komedyi (druga odsłona) wygłoszona „piano“ i w „mezza-voce“ była wprost prześliczna. Po za tem wszędzie — a nawet w słynnej aryi końcowej pierwszego aktu, tak rzewnej i niedwuznacznie lirycznej — dominowały zbytecznie akcenty bohaterskie, poparte zbyt wielkim nakładem głosu.

Partyę Neddy śpiewała p. Stanisława Choynowska-Argasińska, znakomita pieśniarka, wysoko u nas ceniona po licznych i znacznych sukcesach odniesionych na estradach koncertowych. Lecz scena operowa wymaga prócz kunsztu śpiewackiego dostosowania danej roli do indywidualności artysty. Więc trudno zamilczeć że Nedda — względnie Colombina — nie będzie prawdopodobnie nigdy partyą popisową p. Choynowskiej-Argasińskiej. Że wykonanie pod względem czysto muzycznym nie pozostawiało nic do życzenia, zbytecznem byłoby dodawać.

W małej pod względem rozmiarów, lecz pięknej i interesującej partyi Silvia wystąpił p. Mieczysław Zudar, śpiewak początkujący, lecz uzdolniony, o dość sympatycznie brzmiącym głosie barytonowym. Rytmiczna pewność p. Zudara zasługuje na uznanie. Bardziej szczegółową ocenę warunków scenicznych tego śpiewaka podam po następnym jego występie.

Z ról Beppa i Arlekina wywiązał się bardzo sumiennie p. Karol Niedzielski.

Huczne po prologu do „Pajaców“ oklaski świadczyły wymownie, że największem powodzeniem cieszył się tym razem wykonawca Tonia, p. Okoński. Uznanie audytoryum, serdeczne i niepodzielne, jest tym razem rzetelnie zasłużone, gdyż tego rodzaju wygłoszenie prologu istotnie do okazów wyższej sztuki dramatycznej zaliczonem być może.

*Fr. Neuhauser.*

*(mre)* **„Placówki“** nr. 5 ukazał się punktualnie, przynosząc kilka nowych nazwisk firm literackich, co stanowi niezbity dowód, że wydawnictwo to gromadzi w koło siebie coraz większy zastęp polskich pisarzy. Fakt ten zasługuje na podkreślenie i zwiększy niechybnie poczytność sympatycznego wielce tygodnika. Ożywia się on, zawartość swoją urozmaica, a przewodnie hasła *Placówki* przebijają się we wszystkich artykułach, pisanych prozą i wierszem, wnikając coraz głębiej w pamięć czytelników.

Prócz dalszych ciągów dawniej rozpoczętych prac i stałych, a bardzo ciekawych rubryk, o których wspominaliśmy już dawniej, na specyalną lekturę zasługują w nr. 5 *Placówki* drobiazgi i obszerniejsze artykuły Teofila Lenartowicza, Stanisława Rossowskiego, Stefanii Danknerówny, E. Walewskiego, I. Kozickiego, inżyniera R. Felińskiego, K. Bukowskiego i innych.

# Z Rady miasta Lwowa.

Tymczasowa Rada miejska zebrała się wczoraj o godzinie 12 w południe pod przewodnictwem Prezydenta Neumanna.

Pierwszy zabrał głos r. Laskownicki, imieniem przewodniczących klubów radzieckich, by wyrazić hołd bohaterskim obrońcom Lwowa, których obecni uczcili przez powstanie z miejsc. Wniesioną przez mowcę rezolucyę obecni powitali oklaskami. Opiewa ona:

„W chwili dla naszego miasta tak poważnej, gdy na nowo, wbrew naszej woli i zamiarom rozgorzała narzucona nam walka, Rada król. stoł. m. Lwowa ponawia uroczyste ślubowanie niezłomnego wytrwania w obronie najświętszych ideałów narodowych, przekazanych nam świetną i przesławną tradycyą przodków, w obronie odwiecznej a świeżo krwią najdroższych dzieci naszych stwierdzonej i okupionej polskości naszego grodu.

Rada m. zwraca się do ludności z gorącem weznaniem, aby tak samo, jak dotychczas, bohaterską postawą i męskiem znoszeniem cierpień, jakie nakłada na nią poczucie konieczności jej obrony do ostatniej kropli krwi — stwierdziła wobec świata całego nieugiętą wolę przynależenia do naszej ukochanej Macierzy, Wolnej, Niepodległej, Zjednoczonej Polski.

Nie ustąpimy przed żadnym gwałtem ni przemocą, nie ustaniemy w świętym boju aż do niechybnego a bliskiego zwycięstwa.

Tak nam dopomóż Bóg!“

W sprawie Śląska przedłożył r. Wereszczynski imieniem przewodniczących klubów Rady rezolucyę wyrażającą hołd i cześć bohaterom Śląska Cieszyńskiego, którzy chwycili za broń, bo odeprzeć zdradziecki zamach czeski na piastowską ziemię Śląska. Rada król. stoł. m. Lwowa śle wyrazy gorącego współczucia dla wszystkich polskich ofiar tego napadu i brutalnych gwałtów i wyraża przekonanie, że obecny układ w sprawie sporu czesko-polskiego jest tylko prowizoryczny, że zostanie zmieniony w układach pokojowych — zgodnie z najświętszem prawem polskiem — przez przyznanie Polsce całego Śląska Cieszyńskiego, oraz polskich części Orawy i Spiżu.

Wreszcie Rada król. stoł. m. Lwowa wzywa Prezydyum, by uchwały powyższe przekazać Rządowi Polskiemu, R. N. Śląska i bryg. Latinikowi w Cieszynie.

Z oklaskami przyjęto rezolucyę.

R. Bolesław Lewicki przedstawił podniesioną w prasie kwestyę lombardu polskiej pożyczki w m. Kasie oszcz. Mowca wyjaśnił, że Miejska Kasa Oszczędności czyni starania o uzyskanie zezwolenia na otwieranie rachunków bieżących na podkład polskiej pożyczki, do czego obecnie w swoim statucie upoważnienia niema oraz, że bezzwłocznie po uzyskaniu takiego zezwolenia dział ten wprowadzi w życie. Nadmienił przytem, że subskrypcye w Miejskiej Kasie Oszczędności łącznie z własną subskrypcyą doszły do dzisiaj do wysokości 2,000.000 kor.

Z kolei zajęła się Rada sprawą uregulowania stosunku koron austryackich do waluty polskiej w ten sposób, by Galicya nie ucierpiała ekonomicznie. Radny Chajes przedłożył wniosek, który daje wyraz oczekiwaniu, że Komisya Rządząca czuwać będzie nad sprawą nowej waluty polskiej i jej stosunku do koron austryackich i wzywa posłów m. Lwowa, by w tej sprawie razem z innymi posłami galicyjskiemi podjęli natychmiast w Sejmie i u Rządu stosowne kroki, zmierzające do strzeżenia naszych interesów.

R. dr. Słuszkiewicz zaznaczył, że pomyślano już w Warszawie o utworzeniu stałej komisyi posłów, która ma czuwać nad sprawą uregulowania stosunków walutowych.

Wniosek r. Chajesa uchwalono.

R. Jakóbczyński postawił wniosek nagły, który następnie przyjęto, t. j. aby Prezydyum miasta i dyrekcye Zakładów miejskich jak najrychlej wystąpiły z projektem stworzenia funduszu emerytalnego Zakładów miejskich, któryby funkcyonaryuszów i funkcyonaryuszki, robotników i robotnice, zajętych w tych Zakładach, nie wyłączając także Zakładu czyszczenia miasta, ubezpieczał na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy, a także wdowom i sierotom zapewniał stałą pomoc.

Po zgłoszeniu wniosku przez r. Jaskólskiego o wcześniejsze otwieranie posiedzeń Rady, — sekretarz Rady p. Woleński odczytał

**telegram Paderewskiego do miasta Lwowa.**

Warunki rozejmu postawione przeczterywielkie sprzymierzone mocarstwa nieprzyjaciel zuchwale odrzucił, walka rozpoczyna się na nowo i miasto wasze, ozdobę Pelski, jej dumę i chlubę czekają niestety ciężkie chwile. Lwów bronić potrafi! Bohaterstwo i ofiarność jego świeciły ongi jako i dziś świecą przykładem całej Rzeczypospolitej i nadal tak samo świecić powinny. Niech więc waleczna ludność Lwowa pomni, że od jej wytrwałości i męstwa zależą losy granic naszego Państwa, niech pomni atoli, że za nią stoi odradzająca się cała i wielka Rzeczpospolita, której siły wzrosnąj i spotężnieją wkrótce. Rząd czyni wszystko co dziś w jego mocy, by ten gród niezłomny uchronić przed wrogiem i zachować dla Polski w blasku nieśmiertelnej jego obrońców sławy — *Paderewski.*

Z kolei odczytano telegram Trąmpczyńskiego. Obejmując urząd Marszałka, dziękuję najserdeczniej za łaskawe słowa, przesłane w dniu otwarcia obrad sejmowych. Niech żyje bohaterski Lwów, niech nas wspiera i ożywia Waaza nieugięta silna miłość Ojczyzny. Marszałek *Trąmpczyński.*

Nastąpiło odczytanie przez rad. Wolańskiego rezygnacyi z mandatów radzieckich. Radny dr. Janusz Przygodzki składa mandat z powodu choroby. Rezygnacyę przyjęto do wiadomości z życzeniem szybkiego powrotu do zdrowia.

Radni narodowości ruskiej: Fedak, Nahirny, Łeżohubski i Gromnicki nadesłali do Rady pismo, zgłaszające wystąpienie z grona jej członków. Osobną rezygnacyę wniósł r. Mikołaj Hankiewicz, stosownie do postanowienia ukraińskiej partyi socyalno-demokrytycznej.

Na wniosek r. Bol. Lewickiego uchwaliła Rada nie przyjąć do wiadomości rezygnacyi Rusinów.

Poczem r. Laskownicki z kolei referował sprawę zmiany statutu miej. i ordynacyi wyborczej, a r. Terenkoczy przedłożył wniosek o zaciągnięcie pożyczki w Banku krajowym półtora miliona koron na poczet rekonstrukcyj miej. Zakładów elektrycznych, oraz pożyczki z Banku kraj. w kwocie 5 milionów kor. na 4 75 prc. na wydatki administracyi m. Lwowa, co uchwalono.

Odbyła się następnie dyskusya nad wnioskiem o podwyższenie cen gazu po zreferowaniu tej sprawy przez r. Terenkoczego. Zabierali głos rr. Majerski, dr. Rucker, dr. Pisek, dr. Loewenherz, wreszcie dyr. gazowni Teodorowicz, który podniósł konieczność tej podwyżki. Uchwalono podwyższyć ceny gazu o 100 prc.

W końcu r. dr. Sawczyński referował sprawę przyznania urzędnikom, funkcyonaryuszom i sługom magistratu, jakoteż emerytom miejskim, wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach miejsk. miesięcznie dodatku drożyźnianego na czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1919.

Wniosek przyjęto wraz z dodatkiem r. dr. Stupnickiego, wzywający Magistrat do przedłożenia wniosków w ciągu 2 tygodni co do dodatków drożyźnianych dla wszystkich robotników i funkcyonaryuszy gminy i przedsiębiorstw gminnych oraz wdów i sierot po nich, jak nie mniej w ciągu 4 tygodni co do regulacyi stosunków służbowych tych funkcyonaryuszy.

# GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Nowe linie kolejowe w Królestwie** Kilku znaczniejszych akcyonaryuszy kolei fabrycznej łódzkiej, która obecnie zostaje w tymczasowym zarządzie Skarbu polskiego, wznowił staranie o budowę trzech nowych kolei, bądź zbiegających się w Łodzi, bądź przerzynających okręg łódzki. Linie są następujące: Łódzko-Łęczyn-Radom-Nałęczów. Dalej Wieroszów-Piotrków-Garwolin-Łuków-Będzin-Kutno-Płock-Ryki. Ogólna rozciągłość kolei wynosi z górą tysiąc wiorst.

**Zjazd wytwórców nasion.** Celem porozumienia się w sprawach hodowli roślin, reprodukcyi i wogóle związanych z niemi spraw produkcyi nasiennych wszystkich ziem Polski, Sekcya nasienna C. T. R. projektuje zjazd hodowców i producentów nasion na połowę marca tego roku.

Referaty w sprawach nasiennch na zjazd zgłaszać można do Sekcyi nasiennej C. T. R. (Warszawa, ul. Kopernika 30, IV. p). Zostaną one rozpatrzone przez odpowiedni Komitet organizacyjny, złożony, o ile to będzie możliwe z przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski. Skład Komisyi zostanie niebawem ogłoszony.

**Obowiązkiem każdego obywatela jest nabywać 5% Polską Pożyczkę Państwową.**

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

## Dookoła pokoju.

**Paryż.** (Hav.). Konferencya pokojowa postanowiła podnieść liczbę członków komisyi gospodarczej i finansowej na 15. Pięć wielkich mocarstw będzie miało po 2 przedstawicieli, pozostałych zaś 5 członków zamianują państwa w komisyi interesowane. Komitet konferencyi pokojowej rozpoczyna w poniedziałek dyskusyę nad sprawozdaniem generała Focha o warunkach wojskowych, jakie należy Niemcom nałożyć.

## Gdańsk nasz!

**Kraków.** (P. A. T.). Dnia 9 b. m. Komitet „Gdański“ urządza we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach olbrzymie wiece w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski. Na tych wiecach będą równocześnie zbierane podpisy na rzecz Gdańska, które będą potem przedłożone ambasadorowi Noulensowi.

## Zmiany w Ministerstwie spraw zagranicznych.

**Kraków.** (B. P.) Tutejszy *Kuryer illus.* donosi z Warszawy, że prof. Grabski ma zostać Ministrem spraw zagranicznych.

## Niemcy-bolszewicy.

**Kraków.** (B. P.) W Kownie i Augustowie utworzyły się rządy bolszewicko-niemieckie. Bolszewicy napadają i niszczą ludność polską i litewską.

## Ogólny zjazd żydowski.

**Bern szwajc.** (Havas). W Zurychu obradował w czasie od 19 do 28 lutego br. ogólny zjazd żydowski.

Uchwały tego zjazdu, które będą przesłane konferencyi pokojowej żądają uznania, że Palestyna jest krajem, pod względem narodowym, żydowskim, oraz równouprawnienia żydów we wszystkich krajach.

## Stan oblężenia w Madrycie.

**Madryt.** (Havas). W następstwie odbytych demonstracyj oraz manifestacyj, wywołanych strzałami, zaprowadzono tu stan oblężenia.

## Wznowienie morskiego ruchu handlowego.

**Waszyngton.** (Havas). Zezwolono na podjęcie handlu z Rumunią, Turcyą i portami Morza Czarnego.

Niebawem będzie podjęty ruch handlowy z portami Morza Adryatyckiego.

# Z ostatniej chwili.

# Sytuacya.

**Godz. 1 w poł.**

(z) Nieprzyjaciel w nocy i dzisiaj przed południem ostrzeliwał nasze pozycye i miasto. Odpowiadała nasza artylerya, która skutecznym ogniem prażyła objekty ukraińskie wojskowe. Pojedynek artyleryj trwał z małemi przerwami całe przedpołudnie.

Wczoraj na odcinku południowym ukr. pociąg pancerny ostrzeliwał z armat miasto, zmuszono go jednak do wycofania się.

Ukraińcy ostrzeliwują linię kolejową, jednak bez skutku, o który im idzie. Wczoraj wieczorem przyjechał z Krakowa pociąg osobowy.

Tylko w niektórych miejscach przyszło do krótkich starć piechoty, która o ile próbowała jakiej akcyi poniosła wszędzie porażkę.

Większych akcyj piechoty nie było.

26)

**C. N. WILLIAMSON.**

# BYŁO TO W EGIPCIE.

**Przekład z angielskiego.**

(Ciąg dalszy).

XVIII.

Było to na wyspie Philae, do której pojechaliśmy łódkami. Wieczór się zbliżał. Weszliśmy oboje z Biddy do małego pokoiku w świątyni do którego światło wpadało jedynie przez mały otwór nad naszemi głowami. Usiedliśmy na ławce. Otaczał nas piękny mrok.

— Biddy — ozwałem się po chwili — nie mogę zwlekać ani na jedną sześćdziesiątą część minuty dłużej, aby ci powiedzieć jak bardzo cię kocham.

— Mój Boże! — westchnęła. — Bądź raz przynajmniej poważny, Nicponiu. To nie czas na żarty. Czy ty nie wiesz, że zwlekałeś i zwlekałeś pomimo moich przestróg, dopóki faktycznie nie straciłeś tamtej dziewczyny? I jeżeli jest jeszcze nadzieja....

— Wszystkie moje nadzieje związane są z tobą, Droga. Ja ciebie pragnę duszą i sercem, całą moją istotą

— Od jak dawna idziesz po tej drodze?

— Od czasu kiedyś ty była miłem stworzonkiem czteroletniem. Rozdzieliły nas moje studya i twoje małżeństwo. Ale miłość była we mnie zawsze. A gdy cię ujrzałem na „Lakonii...“

— Zakochałeś się w Rozamundzie Gilder — przerwała mi prędko.

— Nic podobnego. Tyś mi kazała zakochać się w Monny. W całej tej sprawie byłem niewolnikiem, a w tej podróży z turystami zdobyłem palmę męczeństwa. Należy mi się nagroda. Daj mi ją, Biddy. Przyrzeknij, tu w pięknej Świątyni Małżeństwa, że wyjdziesz za mnie.

— Piękną mogę ci dać nagrodę! — zaśmiała się smutno. Czy chcesz wylecieć w powietrze przez tę petardę, którą mi zawsze życie kładzie pod nogami? Czy po tych wszystkich przejściach nie spostrzegasz, jak bardzo jestem niebezpieczna? I co ty myślisz o mnie, skoro sądzisz, że zechcę ciebie wikłać w te intrygi, jakie jeszcze czekają mnie w przyszłości?

— Myślę, że jesteś najmilszem i najdroższem stworzeniem na świecie. Jedynym moim talentem jest, ratować ludzi z tarapatów. Pójdzie on na marne, jeśli nie będę miał ciebie. Pozatem pod skrzydłami ambasady nikt się nie ośmieli ani ciebie wykradać, ani zabijać. Popróbuj, kochanie, pokochać mnie trochę.

— Cicho! — szepnęła Biddy. — Cicho! Słyszysz? Oni rozmawiają tam za oknem w ścianie?

Ubóstwiałem ją. Gdy otoczyłem ramieniem jej kibić, nie śmiała krzyczeć. Była spokojną, gdy ująłem jej dłoń. Zbliżyłem usta do jej ucha i szeptałem jej o mojej miłości. I kochałem to ucho.

Tymczasem za oknem, rozmawiali ze sobą. Monny Gilder i Antoni Fenton. Myśląc, że są zupełnie sami wśród zorzy zachodnich nie zniżyli głosu. Monny mówiła:

— Pan mi dałeś poznać, jakim może być nowożytny Egipcyanin. Czy chce mi pan wybaczyć sposób, w jaki traktowałam pana z początku? Jest mi dziś z tego powodu bardzo przykro i wstydzę się tego.

— Niema tu nic do wybaczenia. Ale niech mi pani powie jedno: czy zmieniła pani swe zdanie o mnie zupełnie bez niczyjej pomocy?

— Tak. To przyszło samo z siebie. Z poznania co pan za człowiek i co uczyniłeś — dla nas. Byłeś pan bohaterem.

— Traktowałaś mnie pani z początku, jak niewolnika, jak rzecz, dla której niema miejsca w twoim świecie. Byłem wściekły i powiedziałem sobie: „Musi tego żałować“ Jedynem mojem życzeniem było poniżyć panią. Chciałem zwyciężyć i właśnie dla tego, że zaliczałaś mnie pani do sług swoich, stać się twoim panem.

— Nie mam panu tego za złe, Antoun Effendi! Zwyciężyłeś pan w lepszy sposób, niż chciałeś tego w chwili gniewu i nienawiści do mnie. Zwyciężyłeś przez pokazanie mi, czem jesteś naprawdę. Jesteś pan moim przyjacielem. Zapewne nie pragnie pan być nadal moim — panem!

— Właśnie tego pragnę.

— A więc nienawidzi mnie pan i teraz jeszcze?

— Nie, nie nienawidzę pani, medemoiselle Gilder, ale pani mnie zwyciężyła, nie ja panią. Nie chcę być przyjacielem pani. Z chwilą, gdy przestanę być dla pani czemś niższem od ludzi białych, zrozumie pani z łatwością, czego pragnę.

— Nie mów pan tak! Niech mi pan nie mówi, że jesteś czemś niższem od ludzi białych. Nie mogę znieść tego. Ach! wiem, czego pan pragnie. Rozumiem. Myślę, że umarłabym, gdyby pan tego nie pragnął. A teraz znów myślę, że mogłabym chyba umrzeć, ponieważ tak się stało.

— Umrzeć dlatego, że panią kocham?

— Tak, z radości — i smutku. Nie możemy być dla siebie niczem więcej ponadto, czem teraz jesteśmy.

— Mówi pani to z taką mocą, dlatego, że myśli pani, iż jestem Egipcyaninem. Najdroższa i najpiękniejsza, jesteś dość wielką, aby, jeśli zechcesz, pójść ku swemu szczęściu po gruzach przesądów. Jeżeli możesz mnie kochać takiego, jakim jestem — —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzialny redaktor
**STANISŁAW ROSSOWSKI.**

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Licytacye.

E. 237/18 (7). Strona zobowiązana Antoni Sapeta, właściciel realności w Lipniku. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Kasy oszczędności miasta Białej, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 6 marca 1919 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 916 ks. gr. Lipnik dom murowany, chlewy, dwie parcele gruntowe. Wartość szacunkowa 15,100 kor., najniższa oferta 10.226 kor. 67 hal.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 11 grudnia 1918. (363)

## Konkursa.

Prez. 2033/19. (315 2—3)

Ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 50 konkurs na posadę asystenta urzędu depozytów cywilno sądowych we Lwowie upływa z dniem 15 marca 1919.

Lwów, dnia 25 lutego 1919.

Prezydent wyższego Sądu krajowego.

## Wyroki prasowe.

Pr. 2/19 (1). (360)

W Imieniu prawa!

Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 489 i 493 p. k. 1. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 14 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Nowy Głos Przemyski“ z dnia 16 lutego 1919 pod tytułem „Inteligencya przy robocie“ zawiera znamiona występku z § 302 u. k., 2. że konfiskata tego numeru „Nowy Głos Przemyski“ zarządzona przez Prokuratoryę Państwa w Przemyślu jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonego artykułu jest wzbronione.

Sąd obwodowy, Oddział VIII.

Przemyśl, 19 lutego 1919. (360)

Pr. 3/19. (375)

W Imieniu prawa!

Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratoryi Państwa, że treść odezwy „Do Proletaryatu Galicyi i Ślązka! Pod sztandar rewolucyi“ z daty Warszawa w lutym 1919, zawiera znamiona zbrodni z § 58 u. k uznał dokonaną w dniu 21 lutego 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 28 lutego 1919.

## Rozmaite obwieszczenia.

C. III. 24/19 (1). Przeciw Antoniemu Pogorzelskiemu z Rupniowa, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Limanowej przez małol. Genowefę Tarkiewicz pozew o ojcostwo i alimenta. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 marca 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jakóba Pogorzelskiego w Rupniowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Limanowa, 25 stycznia 1919. (368 1—3)

C. III. 24 19. W sprawie toczącej się przed sądom powiatowym w Gorlicach przeciw masie spadkowej śp. Afii z Juszczaków Zagórskiej o własność i wyłączenie z inwentarza spadkowego połowy budynku, krowy i cielęcia ma być doręczoną uchwałą z dnia 15 lutego 1919 l. cz. C. II. 24/19, którą wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 3 marca 1919 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 21 I. piętro. Ponieważ niewiadomo gdzie Julianna z Juszczaków Smoleniowa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. dr. Mileta, adw. w Gorlicach.

Tenże kurator zastępować będzie Julianę z Juszczaków Smoleniową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Jarosław, dnia 15 lutego 1919. (365)

Cg. I. 27/19 (2). Przeciw Irenie z Rumińskich Nowakowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu obwodowego w Jaśle przez nieobjętą masę spadkową śp. Maryi Rogawskiej pozew o rozwiązanie umowy kupna sprzedaży naszyjnika z czterech sznurów pereł „Orleańskich“ w ilości 900 sztuk ze złotą antyczną klamrą. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 10 marca 1919 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Ireny z Rumińskich Nowakowej, ustanawia się p. adwokata Stanisława Michnika w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tąż Irenę z Rumińskich Nowakową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 18 lutego 1919. (367)

C. I. 235/18 (1). Niewiadomemu z miejsca pobytu Waleryanowi Ustrzyckiemu właścicielowi dóbr w Zamiechowie w sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Radymnie przeciw któremu wniesiono pozew o uznanie ojcostwa, alimentacye i zaopatrzenie ma być doręczoną uchwałą z dnia 17 listopada 1918 l. cz. C. I. 235/18 (1), którą wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 14 marca 1919 godz. 10 przed południem. Ponieważ niewiadomo, gdzie pozwany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Włodzimierza Ustrzyckiego właściciela dóbr w Czelatycach.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, 17 listopada 1918. (366)

1151/919. Zawezwanie. Dnia 22 stycznia 1919 znaleziono w czasie rewizyi domowej u Herscha Nüssenfelda ukryte na strychu domu lk. 24 w Gwizdowie materyały tytoniowe rządowego wyrobu łącznej wartości 536 kor. 05 hal., które miał tam przechować Matyon Welez z Gwizdowa. Ponieważ Matyon Welez oświadczył, że zakwestyonowane wyroby tytoniowe nie były jego własnością, lecz nieznajomego żyda z Tarnogrodu, który mu je wręczył celem przewiezienia. Wzywa się przeto każdego, ktoby rościł sobie prawo do wspomnianych wyrobów tytoniowych, aby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania jawił się w kancelaryi urzędowej Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Jarosław, 10 lutego 1919. (322 1—3)

Prez. 1280 (18/19). Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na I. zwyczajną z dniem 3 marca 1919 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych radcę dworu i prezydenta sądu obwodowego dr. Władysława Kruczkiewicza, zastępcami zaś wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Feliksa Rosnera, radcę sądu krajowego wyższego Franciszka Ścibora, tudzież radców sądu krajowego Maryana Korytowskiego, Karola Nenyczkę i Maksymiliana Agatha.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 13 lutego 1919. (334)

## Firmy.

Firm. 482 Stow. V. 366. Wpis stowarzyszenia Do rejestru stowarzyszenia wpisano dnia 13 sierpnia 1918: Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza urzędników rachunkowych krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku, Stowarzyszenie osiąga ten cel przez zakładanie i prowadzenie sklepów i magazynów, powierzanie istniejącym własnym sklepom zakupu i sprzedaży towarów wyłącznie dla własnych członków. Czas trwania: nieograniczony. Umowa stowarzyszenia (statut) z 10 czerwca 1918 r. uzupełniona 28 czerwca 1918. Udział wynosi 30 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują w jednym z codziennych dzienników lwowskich oraz przez przybicie w lokalach sklepowych. Dyrekcya składa się z 5 członków i 3 zastępców, członkami dyrekcyi są: Ludwik Hirsch, st. radca rachunkowy, Kazimierz Borowiczka, radca rachunkowy, Stanisław Nowak, oficyał rachunkowy, Adam Martyka, oficyał rachunkowy, Leon Kucharski, rewident rachunkowy, zastępcami: Antoni Fuliński, Stanisław Krasicki, Jan Sienkiewicz wszyscy przy Dyrekcyi skarbowej we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: dyrekcya. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie członek dyrekcyi Ludwik Hirsch jako przewodniczący lub w jego nieobecności Kazimierz Borowiczka i Stanisław Nowak jako sekretarz a w jego nieobecności inny członek dyrekcyi.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1918. (264)

Firm. 3/19 Stow. III. 174. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Trzciana koło Bochni. Brzmienie firmy: Spółka rolnicza w Trzcianie koło Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Członek zarządu mystąpił Jan Ryba. Członkiem zarządu wybrany Józef Gumuleński w Trzcianie jako sekretarz. Data wpisu: 4 stycznia 1919.

Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 4 stycznia 1919. (203)

Фірм. 36/18 Стов. I. Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских. Місце осілости: Яблониця польска. Фірма товариства: Общество господарско кредитове „Единене“ в Яблониці польскій, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. Зміна § 9 статуту, що оплата вписового виносить 5 кор. і § 46 статуту в той спосіб: Общое собраніе созиваеть ся письменним обявленем, которое слідуеть прибити на означеній для тої цілі таблиці на поміщене Общества і повідомленями рузісланими картками всім членам, що найменше на вісім дней перед сроком общого собраня. Дата впису: 17 грудня 1918.

Суд окружний, Відділ IV.

Сянік, дня 16 грудня 1918. (274)

## Amortyzacye.

T. 1/19 (3). Na wniosek Anny Finik z Niżankowiec, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia płatości wierzytelności przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka Wiedeńskiego Banku Związkowego Ekspozytura w Przemyślu Nr. 8776 na 4400 kor. opiewająca.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 11 stycznia 1919. (384)

T. 345/18 (6). Na wniosek Czesława Bergera, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit depozytowy na otrzymane talony od obligacyi długu państwowego z daty Wiedeń 20 czerwca 1868 Nr. 63.868, 78.119, 97.997, 287.276, 419.908 po 100 zł. w. a. przez firmę bankową i kantor wymiany Kitz i Steff we Lwowie wystawiony.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 2 października 1918. (297)

T. 508/18 (3). Na wniosek Ludwika Henek, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 1762 nazwisko Józef Charatan i kwotę kor. 1400 opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 stycznia 1919. (288)

T. 445/18 Na wniosek Bernarda Maiberga, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia, przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest: Lemberg, den 14 Juli 1914 für K. 3000 am 18 November 1914 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine eigene die Summe von dreitausend Kronen den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herrn Mendel Philipp M. Feigenbaum in Lemberg, Mendel Philipp. Im Falle bei M. Feigenbaum, in Dorso M. Feigenbaum, ppa C. Taubes.

Landesgericht in zivilsachen, Abteilung VII.

Lemberg, am 23 Oktober 1918. (316)

T. 340/18 (2). Na wniosek Maryi Bodnar, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane książeczki galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 108.748 i 197.907 na nazwisko Marya Bodnar wystawiona, z których pierwsza na kor. 355·33, druga na kor. 180 opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 października 1918. (295)

T. 505/18 (1). Na wniosek Franciszki Białek, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożyli temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki galic. Kasy oszczędności a) Nr. 107.482 na imię Jędrzej Białek i na kwotę 3500 kor., b) Nr. 193.698 na imię Franciszki Białek i na kwotę 1300 kor. wystawione.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 grudnia 1918. (293)

T. 490/18 (1). Na wniosek Rudolfa Teuerle, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności we Lwowie: a) Nr. 9415 na nazwisko Rudolf Teuerle i na kwotę 40 kor. 29 hal., b) Nr. 33.561 na tytuł I. Eskadron I. pułk i na kwotę 500 kor., c) Nr. 50.889 na nazwisko Rafał Caputa i na kwotę 40 kor. wystawione.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 grudnia 1918. (292)

T. 392/18 (4). Na wniosek Adeli Stopczyńskiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Rewers depozytowy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie z dnia 27 stycznia 1912 Nr. dep. 1972.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 lutego 1919. (342)

T. 364/18 (2). Na wniosek Julii Brachtel, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności Nr. 85 676 na nazwisko „Julia Brachtel“ wystawiona według stanu z dnia 24 czerwca 1916 na kor. 137 05 opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 października 1918. (302)

T. 485/18 (1). Na wniosek Sary Małki Knopf, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Rewers depozytowy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie z dnia 27 stycznia 1912 Nr. dep. 1972.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 stycznia 1919. (303)

T. 484/18 (2). Na wniosek Jakóba Knopfa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Filii austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie Nr. 11 856 na nazwisko Jakóba Knopfa i na kwotę 400 kor. opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 stycznia 1919. (304)

## Doniesienia prywatne.

**Osoba starsza,** inteligentna, będąca w strasznem położeniu, chora z zimna i głodu, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milerowicz, ul. Antoniego l. 7.

**2 chłopców (Polaków)**
**do posług**
**przyjmie drukarnia Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12.**

Potrzeba zaraz
**KILKU MASZYN PISARSKICH**
**Underwood, Remington, Schmith & Bros.**
Zgłoszenia najpóźniej
**do dnia 4 marca b. r.**
pod „MASZYNA PISARSKA 1000“
do Administracyi tegoż pisma.
(338 2—3)

## Ogłoszenie.

**Intendantura Etapu Galicyi Wschodniej w Przemyślu rozpisuje konkurs na dostawę płótna na bieliznę lub bielizny gotowej dla żołnierzy i oficerów, mundurów żołnierskich i obuwia. P. T. oferenci zechcą wnieść pisemne oferty pod adresem Intendantury Etapu, Przemyśl, ul. Dworskiego l. 28.** (310 4—6)

**RESTAURACYA Hotelu Francuskiego JAKÓBA MANGA** (164 4—4)
**otwarta do godz. 11 wieczorem, światło elektr., poleca obiady i kolacye, potrawy doborowe, ceny umiarkowane. - - - Codziennie koncert.**

## Bilans per 31 marca 1918.

| Aktiva. | | Passiva. | |
|---|---|---|---|
| 1. Anlagewerte | 11,535.942·83 | 1. Aktienkapital | 4,820.154·85 |
| 2. Grubenfelder | 506.149·71 | 2. Rückstellung für nacherforderliche Reparaturen wegen verstärkter Abnützung aller Betriebsapparate | 303.030·30 |
| 3. Bestände | 2,645.110 06 | 3. Kreditoren | 1,383.938 70 |
| 4. Kasse | 56.123·09 | 4. Handelsabteilung Kattowitz | 8,211.023·06 |
| 5. Debitoren | 413.889 50 | 5. Kriegsgewinnsteuer-Rücklage | 122.727·27 |
| | | 6. Gewinn | 316.341·01 |
| | 15,157.215·19 | | 15,157.215·19 |

## Rachunek zysków i strat.

| Debet. | | Kredit. | |
|---|---|---|---|
| 1. Abschreibungen | 631.660·74 | 1. Betriebsgewinn | 1,070.729·02 |
| 2. Kriegsgewinnsteuer-Rücklage | 122.727·27 | | |
| 3. Reingewinn | 316.341·01 | | |
| | 1,070.729·02 | | 1,070.729·02 |

Trzebinia, dnia 31 marca 1918. (337)

**Towarzystwo Akcyjne Zakładów hutniczych i górniczych**
**dawniej dr. Lowitsch i Ska.**

**Dr. Lowitsch m. p.** **Massen m. p.**

**Aparaty fotograficzne** wszystkich systemów przyjmuje do naprawy **BOGUMIŁ CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska l. 7, II. piętro.**

L. M. 8733/919 XVII. (377)

Wskutek częstych zażaleń publiczności na brak przepisanej wagi chleba, wzywa Zarząd miasta wszystkich właścicieli sklepów rejonowych i zarządców konsumów by po chleb zgłaszali się u odnośnych piekarzy o oznaczonym ściśle terminie gdyż skonstantowano, że przygotowany do ekspedycyi chleb, leży niejednokrotnie po kilka dni w piekarniach, wskutek czego czerstwieje i traci na wadze.

**Magistrat król. stoł. m. Lwowa.**

Lwów, dnia 17 lutego 1919.

**Zbiór wszystkich Rozporządzeń Tymczasowego Kom. Rządzącego**
w osobnej broszurze
**jest do nabycia**
**w Administracyi „GAZETY LWOWSKIEJ“**
**ul. Podwale l. 3.**

L. 95/19. (359 2—3)

## Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu wzywa pana Adama Kaczora, który w r. 1914 pełnił obowiązki konduktora drogowego — do objęcia służby najdalej z dniem 1-szym lipca b. r.

Niezgłoszenie się do służby w powyższym terminie pociągnie za sobą utratę posady.

Wydział Rady powiatowej.

Jarosław, dnia 26 lutego 1919.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.